

KAPLICZKI

**Kapliczki dziadów naszych
kapliczki ojców naszych
kapliczki naszych dzieci
wzlatują wprost do nieba
jak czyste ojczenasze
tułaczkę nam oświecić**

**Kapliczki frasobliwe
kapliczki zapłakane
kapliczki rozśpiewane
wtopione w pola nasze
wryte w sercach naszych
chcą nas połączyć z Panem**

Juliusz Wątroba, Zanim rzucicie kamienie.



KAPLICZKA MATKI BOŻEJ BOLESNEJ PRZY UL. BIELSKIEJ

Pochodzi z XVIII wieku, zaznaczona już jest na mapie – „pierworysie katastralnym” z 1836 r.!

Stała wówczas w sąsiedztwie austriackich koszar zwanych „kasarnią” na Zabawie, w miejscu, gdzie od drogi do Bielska – Cesarskiej – odchodziły lokalne drogi do Brennej i do Pierścica.

Istnieje podanie wiążące jej powstanie z wypadkiem na skrzyżowaniu tych dróg. Ocalały z wypadku postawił kapliczkę jako wotum za uratowanie życia, co miało mieć miejsce ok. 1810 roku. Piękno i kunszt Piety wskazują na to, że mogła ona zostać wykonana w pracowni Wacława Donaya, autora rzeźb stojących przy placu kościelnym i figury Jonasza, zdobiącej dawną czyszczarnię na płycie rynku.*

Rzeźba i kapliczka darzone były kultem przez mieszkańców Zabawy. Przed kapliczką modlono się, palono świece i stawiano kwiaty. Troska o utrzymanie spoczywała na mieszkankach pobliskich domów – pani Kuboszkowej, potem Stańkowej, Marii Ganczarczyk, a w ostatnich latach Ireny Szczypki. Dzięki ich ofiarności i zapobiegliwości kapliczka była ozdabiana i upiększana.

Dnia 24 V 1949 r. - po remoncie – poświęcono ją na nowo. W 1992 r. zabytkową rzeźbę poddano konserwacji w pracowni Andrzeja Burkota w Górkach Wielkich. Koszty renowacji pokryli panowie: Józef Meissner i Antoni Kratki, a 5 XII 1992 r. w czasie odwiedzin kolędowych została poświęcona przez ks. Witolda Grzombę.

W „Gazecie Skoczowskiej” z 16 VII 1998 r. na stronie tytułowej znalazło się zdjęcie kapliczki i notatka zatytułowana: Kto zadba? Oto fragment tekstu: „W maju tego roku ścięto rosnące obok drzewo. Spadający pień uderzył w kapliczkę, poważnie uszkadzając blaszany dach, gzyms pod dachem i spowodował pęknięcie ściany



bocznej. Woda leje się w mury, grozi zabytkowej rzeźbie. Stan taki trwa już drugi miesiąc, budząc poważne obawy.

Jak dotąd nie zainteresował się stanem zabytkowego obiektu gospodarz – parafia pw. Piotra i Pawła ani władze miejskie. Czyżby kapliczka miała podzielić los stojącej obok kasarni?”

Szkody w końcu naprawiono, jednak ten zabytkowy obiekt nadal nie jest bezpieczny! Podniesiony został poziom drogi, dlatego stoi obecnie ponad pół metra poniżej chodnika, a woda zlewa się wprost do fundamentu, zawilgacając całą kapliczkę. Teren wokół trzeba więc koniecznie odvodnić. Naprawy wymaga dach, a osuszenia ściany. Latem tego roku wandalę wyrwali drzwi wraz z futryną i uszkodzili rzeźbę. To ostatni moment, żeby przeprowadzić kompleksowy remont tej najstarszej skoczowskiej kapliczki i zadbać o konserwację cennej Piety.

Coraz częściej dochodzi do aktów wandalizmu, których ofiarą padają zabytkowe obiekty sakralne, także kapliczki. W Skoczowie zdarza się to także, m.in. niszczone jest kapliczka przy ul. Fabrycznej, a przed paru laty uszkodzono kapliczkę przy ul. Polnej. Czas pomyśleć o stworzeniu jakiejś społecznej służby, która zadba o te obiekty kultu.

*WACŁAW DONAY – urodził się w 1744 r. w Franksteinie na Morawach. Tajniki kamieniarstwa i rzeźby zgłębiał w pracowni Weissmannów. Ok. 1770 r. osiadł w Skoczowie, gdzie uzyskał prawa miejskie. 18 I 1774 r. ożenił się z Marianną, córką skoczowskiego szewca, Adama Gaszyńskiego. W sporządzonym w 1775 r. spisie mieszkańców został zapisany jako wielkomieszczanin, właściciel domu nr 3 (obecnie ul. Bielska 18).

Ten utalentowany rzeźbiarz musiał zdobyć uznanie i zaufanie mieszkańców, skoro wybrali go do rady miejskiej. Skoczów właśnie odbudowywano – już drugi raz w XVIII wieku – po wielkim pożarze w 1756 r. Projektował i bezpłatnie wykonał wystrój kaplicy szpitalnej po jej rozbudowie i restauracji pod koniec XVIII w. Informacja na ten temat znajduje się w dokumencie przechowywanym w puszcze na wieży Szpitalika.

Jest bardzo prawdopodobne, że w jego pracowni powstawały płaskorzeźby i sztukaterie dla odbudowanego ratusza, zamku i kamienicy przy ul. Fabrycznej 5.

Wacław Donay zmarł na zapalenie płuc 6 V 1796 r., ale jego pracownia była jeszcze czynna przez jakiś czas po jego śmierci.

KAPLICZKA MATKI BOSKIEJ Z DZIECIĄTKIEM JEZUS PRZY UL. FABRYCZNEJ

Według Kroniki Parafialnej miała ją ufundować cieszyńska księżna Elżbieta Lukrecja, kiedy w latach wojny 30-letniej przebywała na zamku w Skoczowie. Pierwotnie stała na płycie rynku. Wewnątrz znajdowała się figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus. Prawdopodobnie po pożarach miasta w XVIII wieku, szczególnie po 1756 r. mogła zostać usunięta, szczególnie, że wtedy na rynku ostawiono czyszczarnię z figurą Jonasza oraz krzyż i figurę Jana Sarkandra po bokach. W 1877 r. kapliczką zaopiekowali się państwo Teodor i Anna Holikowie, mający dom z ogrodem przy ul. Fabrycznej. Kronika Parafialna wspomina też, że w czasie pożaru miasta 21 maja 1910 r. właścicielka domu modliła się przy kapliczce i rzucała do ognia chleb św. Agaty. Spłonęły domy przy tej ulicy, ale ogień zatrzymał się przed kapliczką i domem Holików.

Przy kapliczce odprawiane były nabożeństwa w Dni Krzyżowe.



KAPLICZKA PRZY UL. USTROŃSKIEJ



Została zaznaczona na mapie katastralnej z 1836 r. Pierwotnie była drewniana, stała w sąsiedztwie mostu na Bładnicy i miała być obiektem wotywnym, wzniesionym w miejscu, gdzie utonęło dziecko. W 1920 r. teren ten wykupił od rodziny Januszków restaurator Fr. Blattan, z zastrzeżeniem w akcie notarialnym, że nie usunie kapliczki, a będzie o nią dbał. W 1921 r. w pożarze spłonęły budynki przy ul. Ustrońskiej – od piekarni p. Komendery po rzekę Bładnicę. Kamienice odbudowano, a Blattanowie przebudowali kapliczkę na murowaną. W okresie okupacji hitlerowskiej została ona obrzucona kamieniami, uszkodzony został znajdujący się wewnątrz ołtarzyk, a na nim figury Matki Boskiej z Lourdes, św. Jana Nepomucena i św. Józefa. Na zewnątrz – we wnęce nad wejściem – stała pierwotnie figurka św. Franciszka, a później klęczącego aniołka. Obie zostały zniszczone przez wandalów, potem umieszczono tam figurkę św. Antoniego. Kapliczką opiekuje się p. Jolanta Kuc, wnuczka Franciszka Blattana.

KAPLICZKA PRZY UL. POLNEJ

Na mapie katastralnej z 1836 r. zaznaczono w tym miejscu krzyż. Nie znamy czasu ani okoliczności, w jakich doszło do usunięcia i postawienia kapliczki. Być może miało to związek z powstaniem w tym miejscu w 1903 r. Szkoły Ludowej i Wydziałowej dla Chłopców, od 1964 r. Szkoły Podstawowej nr 1 im. Gustawa Morcinka. Pierwotnie poświęcona była św. Janowi Nepomucenowi, obecnie wewnątrz znajduje się figura Chrystusa Zmartwychwstałego, ufundowana przez p. Antoniego Kratkiego.

Początkowo opiekowali się kapliczką woźni szkolni, potem mieszkające po sąsiedzku rodziny Swobodów i Górnych, a obecnie rodzina Kratkich.



KAPLICZKA ŚW. JANA NEPOMUCENA NA DOLNYM BORZE



Ufundował ją około 1830 r. pochodzący z Moraw Jan Beyer, skoczowski burmistrz i właściciel fabryki ogórków. Od początku poświęcona św. Janowi Nepomucenowi, którego wizerunek znajduje się w centralnym miejscu nad ołtarzem. Na ścianach są obrazki Matki Boskiej Frydeckiej i Pszowskiej, gdzie często udawali się na pielgrzymki wierni ze Skoczowa i okolic.

W tym miejscu 10 sierpnia każdego roku rozpoczyna się tradycyjna pielgrzymka do Bielowicka do kościółka św. Wawrzyńca. Także dawniej, gdy procesja wyruszała z kościoła pw. Św. Ap. Piotra i Pawła w Skoczowie, zatrzymywano się przy tej kapliczce na Dolnym Borze, by się pomodlić.

Kapliczką opiekowała się rodzina Kobielów, a obecnie państwo Żyłowie.

KAPLICA ŚW. JANA SARKANDRA NA GÓRCIE WILAMOWICKIEJ ZWANEJ KAPLICÓWKĄ

Przed 1825 r. stała na tym wzgórzu mała kapliczka poświęcona Chrystusowi Bolesciwemu (Ecce homo). Gdy w pobliżu zastrzelił się jakiś żołnierz, uznano, że ta samobójcza śmierć sprofanowała miejsce i na polecenie żony ówczesnego zarządcy zamku, pani Jastrzębskiej, kapliczkę przeniesiono na obecne miejsce. W ołtarzu stała drewniana figura Chrystusa, która dziś jest przechowywana na plebanii w Wielki Czwartek.

Z tyłu widoczna pierwsza kapliczka, zachowana do czasów obecnych jako prezbiterium.



Od niej bierze się tradycja późniejszych procesji na Kaplicówkę. Ks. Józef Rużański w swojej Kronice wspominał o procesji, która 26 maja 1826 r. – w uroczystość Św. Trójcy – wyruszyła z kościoła parafialnego do kościółka filialnego w Nierodzimiu, następnie do Szpitalika, a stamtąd do kaplicy na Wzgórze.



Powstanie drugiej kaplicy wiąże się z beatyfikacją ks. Jana Sarkandra. Jej fundatorem był ówczesny skoczowski proboszcz ks. Józef Michałek, a ofiary na budowę w wysokości 700 florenów złożyli parafianie. Stara kapliczka została zachowana i stanowiła wnękę ołtarzową nowej budowli. Było to małe oratorium o wymiarach 6,5 x 5 m, z dachem pokrytym blachą. Uroczystego poświęcenie dokonał ksiądz dziekan Józef Michałek w dzień św. Michała Archanioła w 1871 r.

Dedykowano ją bł. Janowi Sarkandrowi. Na pokrycie kosztów utrzymania i odnawiania kaplicy ks. Michałek ustanowił fundację pod nazwą: Kaplica bł. Jana Sarkandra. Wystarał się też u biskupa wrocławskiego H. Förstera o pozwolenie na odprawienie tu cichej Mszy św. trzy razy w roku. W 1873 r. dla kaplicy kupiono dzwon „Sarkander” wagi 160 funtów.

Korzystne były dla kaplicy lata proboszczowania ks. Jana Ewangelisty Mocki, wielkiego czciciela bł. Jana Sarkandra. W 1903 r. przywrócił on zaniechane procesje na Kaplicówkę w ostatnią niedzielę maja. Na mocy biskupiego zarządzenia z 12 V 1905 r. co roku w maju wyruszała ku kaplicy procesja teoforyczna.

Ponieważ stan techniczny kaplicy był zły, w 1923 r. wzniesiono nową. Miała 9 m długości i 14 m szerokości. Nad wejściem umieszczono ambonkę, z której w czasie odpustu głoszone kazania. Kaplica ta została poświęcona w 1924 r., podczas kolejnego odpustu sarkandrowskiego. W ołtarzu umieszczono obraz bł. Jana, który obecnie można oglądać na ekspozycji muzealnej w domu Jego urodzenia przy Rynku. Decyzję budowy obecnej kaplicy przyspieszyło postanowienie papieża Piusa XII, który na prośbę katowickiego biskupa i Episkopatu Polski w



1932 r. rozszerzył kult bł. Jana Sarkandra ze Skoczowa na wszystkie diecezje. Skoczowski proboszcz, przewidując wzrost czci i zainteresowania postacią Błogosławionego, a także łącząc z tym miejscem plany na przyszłość, postanowił wznieść na wzgórzu większe oratorium. Plany nowego obiektu wykonał cieszyński architekt Alfred Wiedermann, a prace budowlane zlecono skoczowskiej firmie Stritzkich.

27 V 1934 r. ks. infułat Wilhelm Kasperlik – Generalny Wikariusz z Cieszyna – dokonał poświęcenia kaplicy. Uroczystości trwały cały tydzień, odbyły się trzy wielkie procesje do kaplicy, a w Boże Ciało, które przypadło w tym tygodniu, była tam jedna ze stacji. Na niedzielę kończącą sarkandrowski tydzień przybyło do Skoczowa około 30 tysięcy wiernych.

Wnętrze kaplicy ozdobił stylowy ołtarz z figurą Błogosławionego, wykonaną ze sztucznego marmuru przez firmę Kamień ze Starego Bielska.



Wiosną 1945 r. dowództwo wycofującej się armii niemieckiej urządziło w kaplicy punkt obserwacyjny dla kierowania ogniem artyleryjskim. Kaplica stała się więc celem sowieckiego ostrzału i uległa poważnemu uszkodzeniu. Odremontowano ją dzięki staraniom i materialnej pomocy miejscowego kupca Józefa Sławiczka.

W okresie powojennym z roku na rok rosła liczba uczestników odpustów ku czci bł. Jana Sarkandra. Od połowy lat 50-tych zaczęli im przewodniczyć katowicki biskupi, zwłaszcza ordynariusz ks. Herbert Bednorz.

Kaplica stanowiła cel nie tylko odpustowych procesji. Gromadzili się tu również wierni różnych stanów na dni skupienia czy pielgrzymki. Tak było zwłaszcza w Roku Świętym 1975 – 1975 i w Roku Jubileuszowym 1983 – 1984. W 1970 r. przy kaplicy świętowano 350 rocznicę męczeńskiej śmierci bł. Jana Sarkandra. W pięć lat później w 1975 r. odpust połączono z 50-leciem powstania diecezji katowickiej, 25-leciem sakry biskupa Herberta

Bednorza i I Synodem Diecezji Katowickiej. W następnym roku uczczono 400 rocznicę urodzin Jana ze Skoczowa. Przez cały ten czas dbano o godny wygląd zewnętrzny i wewnętrzny kaplicy. Zabiegał o to głównie ówczesny proboszcz, ks. kanonik Karol Picha.

Od 1984 r. podjęto starania, by przed kaplicą postawić 22-metrowy Krzyż Papieski, przy którym rok wcześniej papież Jan Paweł II spotkał się z wiernymi ze Śląska na katowickim lotnisku. Wielkim orędownikiem ustawienia Krzyża właśnie w Skoczowie na Kaplicówce był biskup Herbert Bednorz. 2 VI 1985 r. w czasie dorocznego odpustu sarkandrowskiego krzyż papieski uroczystie poświęcono.

Od utworzenia w 1993 r. nowej diecezji bielsko-żywieckiej, której bł. Jan Sarkander został współpatronem, wokół kaplicy gromadzą się nie tylko wierni ze Śląska, ale cały młody Kościół Beskidzki ze swoimi biskupami. Coraz więcej przybywa też pielgrzymów z Zaolzia i Moraw, a głównie z Ołomuńca.

22 V 1995 r. obok kaplicy stanął ołtarz papieski, przy którym papież Jan Paweł II odprawił Mszę św. dziękczynną za kanonizację św. Jana Sarkandra. W 2020 r. świętować będziemy – 400 rocznicę męczeńskiej śmierci św. Męczennika ze Skoczowa oraz 25. rocznicę Jego kanonizacji, a także 25 rocznicę wizyty papieskiej.

